



ŚLĄSKA

LN Y MAGAZY SK WROCLAW S.A.



NOWE SIŁY ŚLĄSKA!

Śląsk robi wszystko, by w roku 70-lecia swojej historii, kibiców cieszyła jak najmocniejsza drużyna. Do Wrocławia zawitało dziesięciu nowych zawodników.

Strony 6-7

Historia

Na europejskim szlaku

W jubileuszowym roku kontynuujemy nasz historyczny cykl. Tym razem przypominamy rywalizację WKS-u z Dynamem Moskwa i Servette Genewa.



foto © Archiwum klubu

Śląsk Wrocław - Lechia Gdańsk

28 lipca (piątek)
godz. 20.30
Stadion Wrocław



Strona 11

Z zespołu gości Sny o potędze

Gdańszczanie nie biorą pod uwagę innego scenariusza niż podium na koniec sezonu. O swoim nowym klubie opowiada nam Mateusz Lewandowski.



foto: Krystyna Piączkowska

foto: Krystyna Piączkowska



Przypuszczalny skład i ustawienie zawodników na najbliższy mecz oraz kadra WKS Śląsk Wrocław



KADRA ŚLĄSKA WROCŁAW:

1. Jakub Wrąbel, 2. Piotr Celeban, 3. Dorde Čotra, 4. Dorde Čotra, 5. Augusto, 6. Michał Chrapek, 7. Jakub Kosecki, 8. Dragoljub Srnić, 9. Marcin Robak, 10. Oktawian Skrzecz, 11. Michał Mak, 12. Dominik Budzyński, 13. Robert Pich, 14. Mariusz Pawelec, 15. Łukasz Mażej, 16. Adam Kokoszka, 17. Sito Riera, 18. Adrian Łyszczarz, 19. Daniel Łuczak, 20. Jakub Słowik, 21. Konrad Poprawa, 22. Arkadiusz Piech, 23. Maciej Pałaszewski, 24. Igor Tarasovszab szkolienowiy, Jan Urban - trener, Jose Antonio Vicuna - II trener, Mirosław Kmiec - asystent, Krzysztof Osiriś - trener bramkarzy, Andrzej Traczyk - kierownik.

TU KUPISZ BILETY NA ŚLĄSK!

Bilety na mecze Śląska dostać można w siedemnastu punktach na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska:

- Kasy stadionu przy ul. Oporowskiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10 do godziny rozpoczęcia spotkania.
- Kasy Stadionu Wrocław od ul. Królewskiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10 do godziny rozpoczęcia spotkania.
- Wyspa Kibica w Arkadach Wrocławskich, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Wyspa Kibica w CH Borek, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Wyspa Kibica w E.Leclerc, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Dworzec Autobusowy POLBUS-PKS, (dworzec tymczasowy) kasa nr 5, czynne codziennie w godz. 6-22.
- Kolporter, ul. Oleśnicka 27, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 6-18, w soboty w godz. 7-15, w niedziele w godz. 10-14.
- Kolporter, ul. Nowowiejska 31, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 7-18, w niedziele w godz. 10-14.
- Kolporter, Galeria Handlowa Sky Tower, poziom 0, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Kolporter, Aleja Bielany, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.

- Kolporter, ul. Czarnieckiego 29a, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 7-16, w soboty w godz. 7-14.
- Kolporter, ul. Hulska 102/118 (supermarket SIMPLY), czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-20, w niedziele w godz. 10-17.
- Kolporter, Żmigród, ul. Sportowa 22 (w budynku Biedronki), czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-16, w soboty w godz. 8-14.
- Kolporter, Olawa, ul. 3 Maja 31, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-19.
- Sklep PIWOWAR, Pasaż Millennium, ul. Dzierżonowska 5, Strzelin, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9:30-21, w niedziele w godz. 11-18.
- Sklep Sportowy SportGaleria, ul. Okrężna 1-2, Oleśnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 9-14.
- Sklep Fan-Sport, ul. H. Pobożnego 13, Trzebnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty w godz. 10-14.

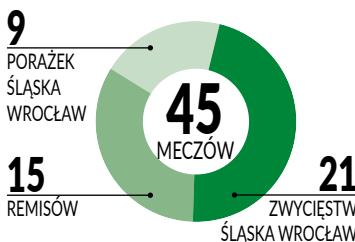
W dniu meczu uruchamiane są także kasy Stadionu Wrocław od ul. Lotniczej. W sklepach SportGaleria, Sportsen, Kajet, PIWOWAR, META w CH Bielany Wrocławskie oraz na Dworcu Autobusowym można płacić wyłącznie gotówką, pozostałe punkty obsługują karty płatnicze.

OSTATNI MECZ

ZAGŁĘBIE		1
ŚLĄSK		0
BRAMKA: Jakub Świerczok 90		

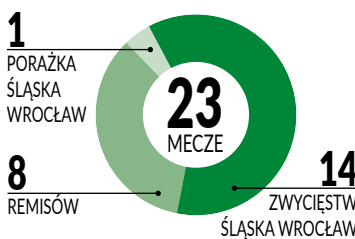
RYWALIZACJA ŚLĄSK - LECHIA

OGÓŁEM W EKSTRAKLASIE



BRAMKI 67 / 40 LECHIA ŚLĄSK

WE WROCŁAWIU



BRAMKI 41 / 10 LECHIA ŚLĄSK

STATYSTYKI PIŁKARZY ŚLĄSKA WROCŁAW W EKSTRAKLASIE

BRAMKARZE				
1	JAKUB WRĄBEL	2		
12	DOMINIK BUDZYŃSKI	0		
27	JAKUB SŁOWIK	0		
OBROŃCY				
3	PIOTR CELEBAN	2		
4	DORDE ČOTRA	2		
5	AUGUSTO	0		
15	ŁUKASZ WIECH	0		
17	MARIUSZ PAWELEC	2		
20	ADAM KOKOSZKA	0		
28	KONRAD POPRAWA	0		
32	IGORS TARASOVŠ	2	1	
POMOCNICY				
6	MICHAŁ CHRAPEK	2		
7	JAKUB KOSECKI	2		
8	DRAGOLJUB SRNIĆ	2		
11	OKTAWIAN SKRZECZ	0		
14	MICHAŁ MAK	2		
16	ROBERT PICH	2		
18	ŁUKASZ MAJEJ	2		
22	SITO RIERA	1		
25	ADRIAN ŁYSZCZARZ	1		
26	DANIEL ŁUCZAK	1		
31	MACIEJ PAŁASZEWSKI	0		
NAPASTNICY				
9	MARCIN ROBAK	1	1	
29	ARKADIUSZ PIECH	2		

mecze ⚽ gole 🟡 żółte kartki 🔴 czerwone kartki

ŚLĄSKA Oficjalne wydawnictwo WKS Śląsk Wrocław S.A. Redaguje kolegium.

Adres redakcji: 53-434 Wrocław, ul. Oporowska 62, tel: (+48) 71-750-00-84, fax: (+48) 71-750-00-74; E-mail: wokolslaska@slaskwroclaw.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w publikowanych tekstach. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Druk: Polskapresse, Oddział Poligrafia, Drukarnia Wrocław, Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7

WYNIKI, TERMINARZ I TABELA EKSTRAKLASY

SEZON 2017/18	ARKA GDYNIA	CRACOVIA KRAKÓW	GÓRNIK ZABRZE	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	KORONA KIELCE	LECH POZNAŃ	LECHIA GDAŃSK	LEGIA WARSZAWA	PIAST GLIWICE	POGOŃ SZCZECIN	SANDECJA NOWY SĄCZ	ŚLĄSK WROCŁAW	BRUK-BET	WISŁA KRAKÓW	WISŁA PŁOCK	KGHM ZAGŁĘBIE
ARKA GDYNIA					7 sierpnia, 18:00							2-0				30 lipca, 15:30
CRACOVIA KRAKÓW						6 sierpnia, 18:00			1-1							
GÓRNIK ZABRZE	13 sierpnia, 15:30							3-1							29 lipca, 20:30	
JAGIELLONIA BIAŁYSTOK			2-1								6 sierpnia, 15:30					
KORONA KIELCE		31 lipca, 18:00		13 sierpnia, 18:00												0-1
LECH POZNAŃ									30 lipca, 18:00		0-0					12 sierpnia, 18:00
LECHIA GDAŃSK		0-1	5 sierpnia, 15:30													
LEGIA WARSZAWA					1-1				11 sierpnia, 20:30		29 lipca, 18:00					
PIAST GLIWICE										1-2		4 sierpnia, 18:00				
POGOŃ SZCZECIN				30 lipca, 15:30			14 sierpnia, 18:00							1-2		
SANDECJA NOWY SĄCZ	0-0														12 sierpnia, 15:30	
ŚLĄSK WROCŁAW							28 lipca, 20:30								11 sierpnia, 18:00	
BRUK-BET				0-1				5 sierpnia, 20:30								28 lipca, 18:00
WISŁA KRAKÓW		12 sierpnia, 20:30											1-0			
WISŁA PŁOCK					1-0		0-2								4 sierpnia, 20:30	
KGHM ZAGŁĘBIE										5 sierpnia, 18:00		1-0				

pl.	nazwa	M.	P.	BRAMKI	Z.	R.	P.
1	WISŁA KRAKÓW	2	6	3-1	2	0	0
1	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	2	6	3-1	2	0	0
3	ZAGŁĘBIE LUBIN	2	6	2-0	2	0	0
4	ARKA GDYNIA	2	4	2-0	1	1	0
5	CRACOVIA KRAKÓW	2	4	2-1	1	1	0
6	GÓRNIK ZABRZE	2	3	4-3	1	0	1
7	LECHIA GDAŃSK	2	3	2-1	1	0	1
8	POGOŃ SZCZECIN	2	3	3-3	1	0	1
9	WISŁA PŁOCK	2	3	1-2	1	0	1
10	SANDECJA	2	2	0-0	0	2	0
11	PIAST GLIWICE	2	1	2-3	0	1	1
12	KORONA KIELCE	2	1	1-2	0	1	1
13	LECH POZNAŃ	2	1	0-1	0	1	1
14	LEGIA WARSZAWA	2	1	2-4	0	1	1
15	BRUK-BET TERMALICA	2	0	0-2	0	0	2
16	ŚLĄSK WROCŁAW	2	0	0-3	0	0	2



foto © Krystyna Pięchowska

MARSZ W GÓRĘ TABELI!

Śląsk rozgrywki LOTTO Ekstraklasy rozpoczął zdecydowanie poniżej oczekiwań. W piątek w meczu z Lechią Trójkolorowi będą chcieli zrekompensować kibicom nie najlepszy start sezonu i tym samym zapomnieć o dwóch pierwszych kolejkach.

Dla kibiców piątkowe starcie będzie prawdziwym świętem. Fani obu klubów od lat są ze sobą zaprzyjaźnieni, a na mecz do Wrocławia przyjedzie solidna grupa kibiców z Gdańska. Przyjazna atmosfera na trybunach nie będzie miała jednak przełożenia na boiskowe wydarzenia. Na murawie Stadionu Wrocław można spodziewać się otwar-

tego spotkania, walki i miejmy nadzieję wielu bramek. Śląsk przed własną publicznością z pewnością będzie chciał puścić w niepamięć słaby początek sezonu i rozpocząć marsz ku górze tabeli.

Falstart

Trójkolorowi rozpoczęli rozgrywki LOTTO Ekstraklasy od dwóch porażek. W 1. kolejce WKS na wyjeździe uległ Arce Gdynia 0:2, tydzień póź-

niej przegrał z Zagłębiem Lubin w 39. derbach Dolnego Śląska 0:1. Tym samym Śląsk jak na razie okopuje doty tabeli, lecz na tym etapie nie można wyciągać daleko idących wniosków. Śląsk w przerwie między sezonami dokonał rewolucji kadrowej. Drużynę opuściło piętnastu piłkarzy, wzmocniło zaś dwunastu. Nikt nie ma wątpliwości, że nowe twarze dodały wrocławskiemu klubowi jakości, ale potrzeba czasu, by zespół grał na

miarę swoich możliwości. Na to kibice WKS-u liczą już w piątek!

Odpalić armaty

Arkadiusz Piech i aktualny król strzelców LOTTO Ekstraklasy Marcin Robak mają być gwarantami regularnych zdobyczy bramkowych w tym sezonie. W drugiej linii wspierać ich będą Jakub Kosecki, Robert Pich, Michał Mak czy Michał Chrapek. I choć styl gry Trójkolorowych napawa optymizmem, to wciąż wrocławscy kibice czekają na pierwsze zwycięstwo w nowym sezonie. - Gramy coraz płynniej, ale to jeszcze nie jest to, o co nam chodzi. Musimy jeszcze więcej z siebie dać i w decydujących momentach podejmować właściwe decyzje - komentuje początek sezonu trener WKS-u Jan Urban.

To nie będzie spacer

Lechia Gdańsk to wymagający rywal, który również nie może mówić o udanym początku ligi. Ostatnia porażka w złym stylu przed własną publicznością z Cracovią 0:1 to oznaka wahań formy. Trener biało-zielonych Piotr Nowak ma więc nad czym pracować, a na pewno nie pomaga mu aktualna sytuacja kadrowa. Absencja Sławomira

Peszki, kontuzje Rafała Wołskiego i Łukaśa Haraslina oraz spore ruchy kadrowe to problemy, z którymi musi poradzić sobie sztab szkoleniowy czwartej drużyny poprzednich rozgrywek. Warto nadmienić, że w tym okienku transferowym z Lechii do Śląska przeszli Michał Chrapek (transfer definitywny) oraz Michał Mak (wypożyczenie).

Rozpocząć marsz

W meczu przyjaźni zespół trenera Jana Urbana mocno liczy na solidny doping kibiców zielono-biało-czerwonych. Wrocławianie spotkaniem z Lechią Gdańsk chcą rozpocząć marsz w górę tabeli, a dla wszystkich fanów Trójkolorowych to najlepsza okazja, by zobaczyć w akcji nowy Śląsk. Zapraszamy więc w piątek, 28 lipca, na godzinę 20:30 na Stadion Wrocław. Do zobaczenia! **Michał Krzymiński**



**28 lipca (piątek)
godz. 20.30
Stadion Wrocław**

Dziesięć nowych twarzy i mnóstwo nowych nadziei. Przyjrzyjmy się bliżej piłkarzom, którzy mają sprawić,


SŁOWIK

„Szamotuły” – w języku polskiej piłki nożnej to nie jest tylko nazwa miejscowości. Mówiąc „Szamotuły”, myślisz – „bramkarze”. Miejscowa szkółka piłkarska wychowała m.in. Łukasza Fabiańskiego i właśnie tam przygodę z piłką rozpoczął Jakub Słowik. Dobre warunki fizyczne, świetna koordynacja i profesjonalne szkolenie poskutkowały kontraktem w Jagiellonii Białystok, do której trafił już jako 19-latek. Potem był epizod w poznańskiej Warcie i dwa lata w Pogoni Szczecin. Kibice Śląska z pewnością pamiętają, jak Kuba wybronił w poprzednim sezonie rzut karny strzelany przez Kamila Bilińskiego na Stadionie Wrocław. Zamiast 2:0, chwilę później było 1:1 i WKS stracił ważne dwa punkty. W tym sezonie Słowik może już odbierać „oczka” rywalom zielono-biało-czerwonych. W Śląsku od razu dał się poznać jako niezwykle skromny, bezkonfliktowy człowiek. Na boisku nie jest już jednak taki cichy, bo potrafi solidnie krzyknąć i „ustawić” kolegów z linii defensywnej.


COTRA

– Potrzebowałem nowego impulsu, świeżości. Dlatego zdecydowałem się zmienić klub – nie raz kibice piłki nożnej słyszeli takie słowa od piłkarza, dołączającego do nowego zespołu. Wielu z fanów patrzy na nie jednak nieco inaczej, gdy wypowiedziane są przez kapitana Zagłębia, przechodzącego do Śląska Wrocław. Wielka rywalizacja dolnośląskich klubów zawsze budzi ogromne emocje, więc taki ruch Djordje Cotry nie mógł przejść bez sporego echa. Serb (jak wielu ludzi z Bałkanów, posiadający drugi, w tym wypadku chorwacki paszport) emanuje jednak ogromnym spokojem i tak samo podszedł do tej sytuacji. – Ja jestem profesjonalistą. Myślę, że w Lublinie nikt nie może mieć do mnie pretensji za te 4,5 roku gry dla „Miedziowych” – uważa Djordje. Niedawne derby były więc dla niego bardzo trudnym spotkaniem. Jak sam mówi, największą różnicę odczuł przed spotkaniem. A to z powodu... częstych telefonów od dziennikarzy, którzy próbowali podpytać naszego zawodnika o zbliżającą się rywalizację. Cotra w Lublinie pokazał dużą wytrzymałość psychiczną, a od momentu dołączenia do WKS-u prezentuje wysoką formę, inklinacje ofensywne i dobre dośrodkowania z lewej nogi.


TARASOV

Dwukrotny mistrz i zdobywca pucharu Łotwy, reprezentant kraju, czołowy obrońca polskiej ligi sezonu 2015/16. Igors Tarasovs to utytułowany i doświadczony zawodnik, który już pokazując, że może być sporym wzmocnieniem Śląska. Łatka „tego z długimi włosami” nie może przysłonić jakości, jaką wraz z przyściem Łotysza zyskała formacja obronna WKS-u. Jako że do Wrocławia trafiło sporo niskich zawodników, transfer Tarasovsa wymiernie pomógł również rozwiązać część problemów z pojedynkami w powietrzu. No i z pewnością mocno ucieszył Kubę Koseckiego. Dlaczego? Właśnie ci dwaj panowie stali się gwiazdami piłkarskiej części Internetu, gdy po meczu Legia – Jagiellonia, wygranego przez gospodarzy w kontrowersyjnych okolicznościach, „Kosa” szukał „tego z długimi włosami, który kopnął naszą panią”. Sytuacja już dawno została wyjaśniona, a obaj panowie z uśmiechem pozwolili razem do zdjęć w koszulkach WKS-u. Łączy nas Śląsk!


CHRAPEK

Kibice Lechii Gdańsk i Śląska Wrocław to przykład prawdziwej, długoletniej przyjaźni. W ostatnich latach tak się dodatkowo składa, że pomiędzy oboma klubami często dochodzi do ruchów transferowych. Mila, Flavio i Marco Paixao z Dolnego Śląska trafili nad morze, a Kovacević, Mak i Chrapek znad Bałtyku przywędrowali do Wrocławia. Ostatni z nich to środkowy pomocnik, jakiego chciałoby mieć u siebie wielu trenerów LOTTO Ekstraklasy. Uniwersalny, dobry technicznie, waleczny, a do tego niezwykle ambitny. – Dostawałem pytania, czy przyszedłem do Śląska grać o utrzymanie. Na pewno nie! Ja chcę grać o wysokie cele i mam nadzieję, że tak to będzie wyglądać – mówił Michał po dołączeniu do drużyny. Wcześniej reprezentował barwy krakowskiej Wisły i włoskiego Calcio Catania, skąd trafił do Lechii. Teraz jest już w WKS-ie i zaciekle walczy o pierwszy skład. Wydaje się, że jest na dobrej drodze, by tego dokonać.


SRNIĆ

Dragoljub Srnić – zanim Serb trafił do Śląska niewielu fanów piłki nożnej w Polsce znało to nazwisko. A to dlatego, że „Drago” całą dotychczasową karierę spędził w ojczyźnie, w czołowym klubie Serbii – FK Čukarički. Wystąpił w 114 meczach i trzy razy z rzędu kwalifikował się ze swoją drużyną do europejskich pucharów, walcząc o udział w Lidze Europy. Mimo niewielkiej postury Srnić jest mocnym punktem środka pola, gdzie imponuje walecznością i agresywnością. – To są moje największe atuty, ale uważam, że mam też naprawdę niezłą technikę – mówi Serb. Do zespołu dołączył podczas obozu przygotowawczego, został dobrze przyjęty, zaprzyjaźnił się ze swoim rodakiem Cotrą i od razu wskoczył do wyjściowej jedenastki na inaugurację sezonu. Dragoljub ma brata bliźniaka, Slavoljuba, który występuje w Crvenie Zvezdzie.

Śląsk traf



że WKS będzie w bieżących rozgrywkach drużyną znacznie silniejszą, niż w poprzednich. Oto oni!



SKRZECZ

Lechia Gdańsk i Schalke 04 Gelsenkirchen – 20 letni ofensywny pomocnik w swojej karierze nie zwiadał wielu klubów, lecz ilość zamienił na jakość. Jako wychowanek biało-zielonych trafił do słynnego niemieckiego zespołu, a mówiło się o zainteresowaniu 16-letnim wówczas zawodnikiem ze strony Chelsea, Ajaxu Amsterdam czy Manchesteru City. Oktawian postanowił walczyć jednak o miejsce w I drużynie Schalke i debiut w Bundeslidze. Do tego jednak nie doszło. – Nie chcę myśleć, czy gdybym mógł cofnąć czas, znów poszedłbym do Schalke. Na pewno bardzo dużo tam się nauczyłem – mówi Skrzecz. Teraz przychodzi pora na efekty tej nauki. Znajomy Kamila Dankowskiego (z kadry U-20) na nowe miejsce dla swojej kariery wybrał Śląsk. Bo, jak sam mówi – Jestem z Gdańska, wychowałem się w Lechii, więc można powiedzieć, że do Wrocławia i Śląska mam blisko.

MAK

Już jako około 20-letni zawodnik GKS-u Bełchatów Michał (do spółki z bratem bliźniakiem Mateuszem) dał się poznać fanom ekstraklasy jako niezwykle przebojowy i zadziorny skrzydłowy. Wyróżnia go szybkość i drybling, czyli podstawowe atuty bocznego pomocnika. Świątną grą w Bełchatowie urodzony w Suchej Beskidzie piłkarz zapracował na transfer do Lechii Gdańsk. Dobrze zapowiadająca się karierę przerwała kontuzja. W zeszłym sezonie Mak trafił na wypożyczenie do Arminii Bielefeld, a teraz jest już w Śląsku. Mało który piłkarz może pochwalić się tak efektownym przywitaniem z kibicami jak Michał. Był on bowiem wielką niespodzianką podczas prezentacji WKS-u, kiedy to ku zaskoczeniu wielu kibiców wyszedł na scenę już jako nowy zawodnik Trójokolorowych.

KOSECKI

Najgłośniejsze nazwisko, które dołączyło do Śląska w ostatnich latach. Były reprezentant Polski i dwukrotny mistrz Polski z Legii, bohater wielu artykułów w gazetach i portalach piłkarskich i... plotkarskich. – Nie ułatwiłem sobie życia wywiadami i sposobem bycia – mówi Kuba w rozmowie z Izą Koprowiak na łamach „Przeglądu Sportowego”. Syn jednego z najlepszych polskich piłkarzy, Romana, do Śląska przychodzi po to, by błyszczeć przede wszystkim na murawie. Od pierwszego dnia w klubie widać, że niezwykle twardo stąpającym po ziemi człowiekiem, choć zupełnie inaczej chciałby przedstawiać go media. Sympatyczny, uśmiechnięty, a przede wszystkim ciężko pracujący na miejsce w składzie Kuba szybko zyskał uznanie kolegów i szacunek kibiców. Pozostaje czekać na kolejne udane dryblingi i pierwszego gola w zielono-biało-czerwonych barwach. Może już w meczu z Lechią?

PIECH

Ze Świdnicy do Wrocławia przez... Turcję i Cypr. Taką drogę przebył Arek Piech, by ze swojego rodzinnego miasta trafić do Śląska. Poza zagranicznymi zespołami napastnik występował również w Widzewie Łódź, Ruchu Chorzów, Zagłębiu Lubin, Legii Warszawa i GKS-ie Bełchatów. A gdzie się nie pojawiał – tam seryjnie strzelał gole. Po drodze zdobył jeszcze mistrzostwo Polski oraz Puchar Cypru. – Do Śląska miałem wcześniej trzy podejścia. Było zainteresowanie, ale ostatecznie to „koło” udało się zamknąć dopiero teraz. Mam blisko do domu, znam większość szatni, będę się tu dobrze czuł – komentował Arek na gorąco po podpisaniu kontraktu. Nieustrasiony i bramkostrzelny napastnik zapowiada, że absolutnie nie przyszedł do Śląska na sportową emeryturę.

ROBAK

Doświadczony napastnik po kilku podejściach trafił do Śląska. Brzmi znajomo? Tym razem nie chodzi już o Arkadiusza Piecha, ale Marcina Robaka. Pochodzący z Legnicy zawodnik również przymierzany był do WKS-u kilkakrotnie, aż w końcu udało się dopiąć wszystkie szczytów. Do Wrocławia przychodzi w roli najlepszego strzelca minionego sezonu. A czy może być większa gwarancja goli w LOTTO Ekstraklasie niż dwukrotny król strzelców tych rozgrywek? – Zawsze stawiam sobie wysokie cele. Jako napastnik w każdym meczu chcę zdobywać bramki. Zrobię wszystko, by jak najszybciej wpisać się na listę strzelców – zapowiada Robak. We Wrocławiu liczymy, że autor 83 bramek w polskiej ekstraklasie, w barwach WKS-u jak najszybciej dołączy do elitarnego „klubu 100”.

Jędrzej Rybak

ia w „10”

70 lat Śląska Wrocław

W nowym sezonie nie zabraknie naszego cyklu przybliżającego historię Śląska. Wszak 70-lecie świętujemy cały rok. Tym razem przedstawiamy kolejny występ wrocławian w europejskich pucharach.



W maju 1982 r. w dramatycznych okolicznościach Wojskowi przegrali rywalizację o tytuł Mistrza Polski. Na otarcie też WKS oprócz tytułu wicemistrza Polski zyskał po raz czwarty prawo startu w Pucharze UEFA.

Polityczny przeciwnik

Śląsk w pierwszej rundzie wylosował moskiewskie Dinamo. Do rozgrywek pucharowych wrocławski zespół przystąpił osłabiony. Do Widzewa przeszedł obrońca Roman Wójcicki, zaś za granicą nielegalnie pozostał bramkarz Jacek Jarecki. W dobie stanu wojennego działacze Śląska obawiali się i słusznie jak się okazało, reakcji wrocławskich kibiców wobec gości z „zaprzyjaźnionego” Kraju Rad. W związku z tym prewencyjnie nie przeprowadzono bezpośredniej transmisji z tego spotkania. Mecz można było obejrzeć w telewizji, ale z poślizgiem i bez odgłosów z trybun, które odpowiednio wyciszono. Wzmocniony tylko młodzież Śląsk nie przestra-

zył się rywala ze stolicy ówczesnego ZSRR. Już pierwsza akcja WKS-u zakończyła się golem, a zdobywcą bramki był Janusz Sybis. Kwadrans później rezultat podwyższył Aleksander Socha i Śląsk prowadził już 2:0. Wydawało się, że wrocławianie wygrają i to bardzo wysoko. Jednak doskonałej okazji na strzelenie trzeciej bramki nie wykorzystał Sybis a w rewanżu Mierńkutow pokonał Kostrzewę. Kontaktowa bramka uskrzydliła Rosjan i zaraz po przerwie coraz lepiej grający goście wyrównali. Wynik remisowy utrzymał się do końca spotkania, a

na trybunach szaleli kibice Śląska, skandując hasła antykomunistyczne i antyradzieckie. Przybyli licznie na to spotkanie z Legnicy wyżsi rangą oficerowie radzieccy czuli się na pewno nieswojo, widząc tak wrogo nastawioną do nich publiczność.

Złoty gol Tarasia

W meczu rewanżowym zdecydowanym faworytem byli już Rosjanie. Piłkarze Śląska postarali się jednak o miłą niespodziankę i wygrali w Moskwie 1:0. W 17. minucie kapitalnym

strzałem z dystansu popisał się Ryszard Tarasiewicz i piłka zatrzepotała w siatce. Była to jedna z piękniejszych, o ile nie najpiękniejsza bramka tego zawodnika w jego karierze. Rosjanie rzucili się do huraganowych ataków. Wojskowi umiejętnie się bronili, próbując grać z kontrą. Wraz z upływającym czasem gospodarze grali coraz bardziej nerwowo i ich ataki nie zawsze były przemyślane, jednakże zdobyli bardzo dużą przewagę. Mecz, szczególnie w ostatnim kwadransie, przypominał „obłędzenie Częstochowy”. Jednak Polacy umiejętnie się broniąc zdołali do-

70 LAT
DUMNEJ HISTORII
1947 / 2017

wieź satysfakcjonujący ich wynik do końca. Zdaniem wielu obserwatorów tego spotkania drużyną lepszą w tym dniu było Dinamo, ale jednak to Śląsk wyszedł zwycięsko z tej konfrontacji. Gospodarze pamiętając atmosferę Stadionu Olimpijskiego zorganizowali dla gości z Polski różne atrakcje w rodzaju zwiedzania Mauzoleum Lenina czy wycieczki do Borowino, gdzie stoczono słynną bitwę w okresie napoleońskim. Wrocławianie najbardziej jednak cieszyli się z awansu do 2. rundy, mimo, że przed wyprawą do Moskwy mało kto na nich stawiał.

Niedoceniani Helweci

Kolejnym rywalem Śląska okazał się szwajcarski Servette Genewa. Przeciwnik wydawał się przyjemny i większość kibiców już widziała Śląsk w następnej run-

dzie. Servette był przed wizażem w Polsce liderem szwajcarskiej 1 ligi. Nie robiło to jednak zbyt dużego wrażenia, ponieważ wrocławianie też zajmowali pierwsze miejsce w naszej ekstraklasie. Ponadto Szwajcaria w piłkarskiej Europie nie była wtedy zbyt wysoko notowana, na pewno niżej niż Polska, wówczas 3. drużyna mistrzostw świata. Helweci bardzo solidnie przygotowali się do tego dwumeczu. Dyrektor sportowy Servette ogłosił na żywo mecz Śląska z Widzewem, zakończony zwycięstwem wojskowych 2:1. Takiego rozpoznania przeciwnika zabrakło polskiemu zespołowi. Trener Śląska Jan Caliński nie widział żadnego meczu rywala nawet na kasce. Zmęczeni ligowym meczem z Widzewem wrocławianie w meczu z Servette zaprezentowali się bardzo słabo. W pierwszej po-





Z tarczą i na tarczy



fot. Archiwum klubu



łowie Śląsk, występujący bez kontuzjowanego Tarasiewicza, bezproduktywnie atakował, nie stwarzając żadnych sytuacji bramkowych. Tuż po przerwie kapitan wrocławian Roman Faber trafił z rzutu wolnego w słupki. Goście odpowiedzieli dużo skuteczniej rozegranym

rzutem wolnym i golem Decastela. Wkrótce kapitan gości Favre dobił wrocławian, strzelając drugą bramkę i praktycznie nie było po meczu. Szwajcarzy nie pokazali wielkiego futbolu, ale i tak był lepsi od słabo dysponowanych gospodarzy. Kibice opuszczali Stadion Olimpij-

1/32 FINAŁU, 1 RUNDA

17.09.1980 WROCŁAW,
STADION OLIMPIJSKI
ŚLĄSK WROCŁAW
- DINAMO MOSKWA
(ZSRR, OBECNIE ROSJA) **2:2 (2:1)**
J. Sybis (1), A. Socha (17) - J. Mienkutow (35), I. Dżawadow (50)
Sędziował: Thime (Norwegia) Widzów: 17.000
Śląsk: Z. Kostrzewa - R. Sobiesiak, M. Kopycki, P. Król, Z. Majewski, R. Faber, M. Pękala, R. Tarasiewicz, W. Prusik (78-K. Mikołajewicz), J. Sybis, A. Socha (58-E. Ptak); trener- J. Caliński

ski rozczarowani postawą swoich ulubieńców.

W samo południe

Sytuacja przed rewanżem nie była ciekawa, ale najwierniejsi kibice Śląska liczyli na ambitną postawę swoich idoli. Niestety, srodze się zawiedli. Nie sprawdziło się też przekonanie, że często w meczach pucharowych Śląsk grał lepiej na wyjazdach. Pierwotnie mecz zaplanowano na środę 3 listopada, ale z powodu gęstej, zalegającej nad Genewą mgły, mecz został przełożony na następny dzień, na nietypową godzinę 12.00. Przez pierwsze pół godziny Wojskowi grali jeszcze przyzwyczajeni. Pierwszą bramkę strzelili gospodarze z rzutu karnego. Kostrzewę pokonał Favre. Śląsk szybko wy-

SEZON 1982/83: PUCHAR UEFA

29.09.1982 MOSKWA,
STADION DINAMO
DINAMO MOSKWA
(ZSRR, OBECNIE ROSJA)
- ŚLĄSK WROCŁAW **0:1 (0:1)**
R. Tarasiewicz (17)

Sędziował: Pauly (RFN) Widzów: 30.000
Śląsk: Z. Kostrzewa - R. Sobiesiak, M. Kopycki, P. Król, Z. Majewski, R. Faber, R. Tarasiewicz, M. Pękala (25-J. Nocko), H. Kowalczyk (85-A. Socha), W. Prusik, J. Sybis; trener- J. Caliński

1/16 FINAŁU, 2 RUNDA

20.10.1982 WROCŁAW, STADION
OLIMPIJSKI
ŚLĄSK WROCŁAW
- SERVETTE GENEWA
(SZWAJCARIA) **0:2 (0:0)**
M. Decastel (68), L. Favre (79)
Sędziował: Carpenter (Irlandia)
Widzów: 20.000

Śląsk: Z. Kostrzewa - R. Sobiesiak, M. Kopycki, P. Król, Z. Majewski (46-E. Ptak), W. Prusik, H. Kowalczyk, J. Sybis, R. Faber, M. Pękala (78-J. Nocko), A. Socha; trener- J. Caliński

04.11.1982 GENEWA,
STADION CHARMILLES
SERVETTE GENEWA (SZWAJCARIA)
- ŚLĄSK WROCŁAW **5:1 (3:1)**
L. Favre (27-k,47), M. Decastel (35,73), J.P. Brigger (37)
- W. Prusik (29)
Sędziował: Fahnler (Austria) Widzów: 9.000
Śląsk: Z. Kostrzewa - R. Sobiesiak, P. Król, M. Kopycki, Z. Majewski,
R. Faber, R. Tarasiewicz, W. Prusik, M. Pękala (60-H. Kowalczyk),
J. Sybis, A. Socha (81-J. Nocko); trener- J. Caliński



równał po голу Prusika i błędzie szwajcarskiej obrony. I tylko na tyle było stać tego dnia wro-

clawskich piłkarzy. Od 30. minuty meczu gra toczyła się już tylko do jednej bramki i niestety

była to bramka Śląska. Wojskowi bezradnie patrzyli, co z piłką robią gospodarze, dając nabierać się na proste sztuczki techniczne. Jeszcze raz do siatki trafił Favre, dwa gole wbił Decastel i jedna bramkę strzelił Brigger. Wrocławianie przegrali 1:5, a mogli ponieść jeszcze wyższą porażkę. Tak oto piłkarze Śląska zaliczyli po raz drugi w historii występów w europejskich pucharach blamaż. Dwa lata wcześniej wysoko przegrali ze szwajcarskim Dundee United. Servette w 3. rundzie Pucharu UEFA nie poradził sobie z czeskim Bohemiansem Praga. Klub z Pragi z późniejszym trenerem Śląska Stanisławem Levym w składzie okazał się dużo trudniejszym przeciwnikiem niż Śląsk.

Krzysztof Mielczarek

Śląsk z perspektywy szatni

Pracę w Śląsku rozpoczął w 2009 roku. Fizjoterapeuta Dawid Gołębek – choć pozostawał w cieniu – miał istotny wkład w ostatnie największe sukcesy wrocławskiego klubu. Porozmawialiśmy z nim przed startem obecnego sezonu, tuż po zakończeniu jego wieloletniej współpracy z WKS-em.

Wokół Śląska: Przez te lata byłeś świadkiem tylu wydarzeń w klubie, że chyba spokojnie mógłbyś napisać o tym książkę.

Dawid Gołębek: Dokładnie tak. Przychodziłem tutaj jako student IV roku, niezwykle „podjarany” pracą w sporcie. Oczywiście ważne były losy klubu, natomiast ja na wszystkie zmiany patrzyłem z perspektywy szatni czy nawet „maserni” i starałem się skupiać na swoich zadaniach. Zwłaszcza że na początku samo obcowanie z piłkarzami takimi jak Sztylka, Miła czy Kaźmierczak było czymś szczególnym.

Jak zostałeś przez nich przyjęty?

Myślę, że bardzo pozytywnie. Byłem najmłodszy w sztabie, ale w zespole także nie było wówczas wielu piłkarzy młodszych ode mnie. Miałem wtedy dość specyficzny zarost i dostałem ksywę „Ahmed”. Wołali tak na mnie przez dobre 3 lata.

Czy jako osoba, która spędziła w szatni piłkarskiej 8 lat, dostrzegasz zmianę, powiedzmy, pokoleniową?

Jest pewna różnica. Dziś zawodnicy mają inne podejście, są bardziej świadomi. Więcej czasu poświęcają indywidualnemu przygotowaniu. Z drugiej strony trzeba ustalać zasady takie jak np. nie

korzystanie z dźwięku w telefonie. Kiedyś każdy dobrze wiedział, co dzieje się u kolegi. Więcej było rozmów, śmiechu. Łatwiej także można było nauczyć się języka. Piłkarze generalnie byli ze sobą bliżej. Obecnie starszyzna dba jednak o atmosferę w szatni.

A czy młodzi zachowują się dziś inaczej?

Na przestrzeni 20 lat z pewnością można by powiedzieć o tym więcej. Młodzi są dziś dość leniwi, boisko jednak to szybko weryfikuje i później wracają na właściwe tory. Każdy młody piłkarz stara się być pewny siebie, oni już nie mają kompleksów. Nie boją się choćby sfalować kogoś na treningu.

Kto według ciebie był największym oryginałem wśród obcokrajowców?

Pierwszy myśl to Cristian Diaz. Super piłkarz. Byłem na jego pierwszym, indywidualnym treningu. Wziął piłkę i na 10 strzałów 9 wpadło w samo okienko. Pomyśleliśmy: „O, przyjechał do nas kozak”. Potrafił zrobić różnicę, na początku miał trudności z językiem, ale był uśmiechnięty, otwarty, szybko odnalazł się w szatni. Pomagał mu Marian Kelemen, który znał hiszpański. Poza klubem to także oryginał, choć niestety to musi pozostać

tajemnicą. Na drugim miejscu są dla mnie bracia Paixao. Zawsze „positive”, szeroko uśmiechnięci, tworzyli dużo dobrej energii.

A wśród szkoleniowców?

Zdecydowanie najwięcej ciekawostek dostarczył Orest Lenczyka. Kiedyś przed treningiem na sali, chciał sprawdzić, czy materace są w porządku, więc poprosił mnie... o zrobienie wślizgu. Miałem sprawdzić, czy zawodnicy nie będą mieli otarć.

Samo ćwiczenie wślizgów na materacach podczas zajęć brzmi dość zabawnie.

Nigdy wcześniej, ani później się z już tym nie spotkałem. Inni trenerzy nie mieli już takich przyzwyczajęń.

A co powiesz o trenerze Levym?

Na początku było śmiesznie, przede wszystkim z powodu jego specyficznego stylu. Zegarek opadający prawie poza nadgarstek, czarna skórzana kurtka... Lecz on miał do tego dystans, przecierał wąż i się śmiał. To bez wątplenia pozytywna postać.

Wspólnie z Jarkiem Szandrocho musieliście stawać naprzeciw różnych wyzwań. Kiedyś na treningu udzieliście pierwszej pomocy.

Na w i a s e m mówiąc, z Jarkiem byliśmy jak przysłowiowe stare małżeństwo. Na treningu przy bocznym boisku zauważyłem, że przechodząc upadł na ziemię. Razem z Jarkiem przeskoczyliśmy przez ogrodzenie i udzielił mi pierwszej pomocy. Jak się okazało, przy napaździe padaczki. Wezwaliśmy pogotowie i wszystko dobrze się skończyło.

Co złożyło się na Twoją decyzję o odejściu?

Po latach pracy w klubie potrzebowałem nowego impulsu. Do tego ciągłe wyjazdy, pół żartem powiem, że żona była bliska wystawienia mi walizek za drzwi. Razem podjęliśmy decyzję, że może powinienem zmienić tryb pracy. Nie była ona bynajmniej łatwa, zmagalem się z nią przez cały ostatni rok. Na każdym meczu domowym będę jednak obecny, ale już jako kibic.

Rozmawiał: Tomasz Szozda



foto © Krystyna Piętkowska

STADION WROCŁAW, AL. ŚLĄSKA 1

ŚLĄSK / BRUK-BET

PIĄTEK / 11 SIERPANIA / 18:00

70 LAT
DOMNIEJ HISTORII
1947 / 2017



ŚWIĘTO ŚLĄSKA WROCŁAW



Tuż przed inauguracją nowego sezonu 2017/18 kibice WKS-u mieli okazję wziąć udział w wyjątkowym wydarzeniu – prezentacji zespołu na historycznym stadionie przy ul. Oporowskiej. Przypominamy ten szczególny dzień, który śmiało można nazwać „świętem Śląska Wrocław”.

U honorowanie legend, prezentacja i zespołu i nowych koszulek, okazja do zdobycia autografów oraz masa atrakcji dla najmłodszych kibiców. Tak w skrócie można opisać spotkanie sympatyków Śląska, które odbyło się w środę, 12 lipca. Dość powiedzieć, że nawet deszczowa pogoda nie popsuła wspólnego świętowania!

Pierwsi fani WKS-u zjawili się na stadionie przy ul. Oporowskiej ok. godz. 15, gdy rozpoczęła się piknik. Pierwsza część wydarzenia dedykowana była specjalnie naszym najmłodszym kibicom. Czekali na nich m.in. dmuchane miasteczko, kucyki czy stoisko, przy którym można było pomalować się w zielono-biało-czerwone barwy.

O godz. 17 nastąpiła prezentacja nowych strojów Śląska Wrocław na sezon 2017/2018. To zarazem jedna z form uczczenia 70-lecia klubu. W tym sezonie piłkarze WKS-u zagrają w koszulkach ze specjalnym logo i oryginalną kolorystyką, nawiązującą do stylu retro. Nowe meczowe trykoty cieszyły się wielkim zainteresowaniem i były dumnie noszone przez nabywców podczas prezentacji.



O godzinie 20 na scenie pojawiły się klubowe legendy. I właśnie wtedy ogłosiliśmy laureatów plebiscytu na „jedenastkę” 70-lecia Śląska Wrocław (organizowanego wraz ze Stowarzyszeniami Kibice Razem, Wielki Śląsk oraz Gazetą Wrocławską).

Oto zwycięska „11”:

Jedynak - Celeban, Żmuda II, Pawelec - Sztylka, Ulatowski, Prusik, Tarasiewicz, Kwiatkowski, Pawłowski - Sybis.

Godzinę później nadszedł czas na punkt kulminacyjny - prezentację i zespołu Śląska Wrocław. Miłą niespodzianką było ogłoszenie w momencie wyjścia na scenę nowego piłkarza - Michała

Maka! Na wielkie brawa zasłużyli nasi kibice, którzy fenomenalnie przywitani nowych zawodników, a całej drużynie zaśpiewali najpiękniejsze przyśpiewki. Zadbali również o efektowną oprawę. **Po raz kolejny dziękujemy Wam, że byliście z nami. Liczymy na Wasze wsparcie w nadchodzącym sezonie i zapraszam Was na Stadion Wrocław. Hej Śląsk!**



LECHIA GDAŃSK - 2017/18

IMIĘ I NAZWISKO	KRAJ	DATA UR.	WZROST/WAGA	POPZEDNI KLUB
BRAMKARZE				
DUŠAN KUCIAK	Słowacja	21.05.1985	194/87	Hull City AFC
DAMIAN PODLEŚNY	Polska	18.05. 1995	194/87	Wigry Suwałki
OLIVER ZELENKA	Chorwacja	14.05. 1993	191/80	NK Lokomotiva (Zagrzeb)
OBROŃCY				
ADAM CHRZANOWSKI	Polska	31.03. 1999	186/78	ACF Fiorentina
JOÃO NUNES	Portugalia	19.11. 1995	188/80	SL e Benfica B
MIŁOSZ KAŁAHUR	Polska	29.06. 1999	175/70	AP Lechia Gdańsk
MATEUSZ LEWANDOWSKI	Polska	18.03. 1993	182/72	Śląsk Wrocław
MICHAŁ NALEPA	Polska	22.01. 1993	189/80	Ferencvárosi TC
PAWEŁ STOLARSKI	Polska	28.01. 1996	181/74	Zagłębie Lubin
STEVEN VITÓRIA	Kanada	11.01. 1987	195/86	Philadelphia Union
JAKUB WAWRZYNIAK	Polska	07.07. 1983	188/85	Amkar Perm
GRZEGORZ WOJTKOWIAK	Polska	26.01. 1984	184/75	TSV München von 1860
POMOCNICY				
KAROL FILA	Polska	13.06. 1998	180/72	AP Lechia Gdańsk
FLÁVIO PAIXÃO	Portugalia	19.09. 1984	184/75	Śląsk Wrocław
MILEN GAMAKOW	Bułgaria	12.04. 1994	189/77	Ruch Chorzów
LUKÁŠ HARASLÍN	Słowacja	26.05. 1996	182/71	Parma FC
ALEKSANDAR KOVAČEVIĆ	Serbia	09.01. 1992	173/70	Śląsk Wrocław
MILOŠ KRASIĆ	Serbia	01.11. 1984	182/74	Fenerbahçe SK
DANIEL ŁUKASIK	Polska	28.04. 1991	179/73	SV Sandhausen
TOMASZ MAKOWSKI	Polska	19.07. 1999	178/72	UKS SMS Łódź
MATEUSZ MATRAS	Polska	23.01. 1991	193/88	Pogoń Szczecin
SEBASTIAN MILA	Polska	10.07. 1982	178/73	Śląsk Wrocław
SŁAWOMIR PESZKO	Polska	19.02. 1985	173/70	1.FC Köln
FLORIAN SCHIKOWSKI	Polska	10.06. 1998	181/74	VfL Borussia Mönchengladbach 1900
RAFAŁ WOLSKI	Polska	10.11. 1992	180/70	Wisła Kraków
NAPASTNICY				
GRZEGORZ KUŚWIK	Polska	23.05. 1987	181/75	Ruch Chorzów
MARCO PAIXÃO	Portugalia	19.09. 1984	185/79	AC Sparta Praga

Lechia Gdańsk znów mierzy wysoko

Na inaugurację rozgrywek LOTTO Ekstraklasa we Wrocławiu Śląsk zmierzy się z Lechią Gdańsk. Zespołem, który ma sporo do udowodnienia w obecnym sezonie.

Lechię można zaliczyć do największych przegranych poprzedniej ligowej kampanii. Biało-zieloni do ostatniej kolejki walczyli o mistrzostwo Polski, ale ostatecznie rozgrywki zakończyli poza podium. Czwarte miejsce nie zagwarantowało im nawet możliwości reprezentowania Polski na arenie europejskiej, więc można powiedzieć wprost, że zostali z niczym. Czy wielkie rozczarowanie może jednak stanowić fundament sukcesu?

Czas na zmiany

Przed rozpoczęciem sezonu w zespole nastąpiło kilka ważnych roszad. Lechię opuścili m.in. Ariel Borysiuk, Simeon Stawczew, Mario Maloča czy Rafał Janicki, którzy byli ważnymi ogniwami gdańskiej drużyny. Zespół wzmocnili zaś choćby Michał Nalepa, Daniel Łukasik i Mateusz Lewandowski, który ostatnie pół roku reprezentował Śląsk Wrocław. - Z adaptacją nie miałem problemów. Podobnie jak we Wrocławiu znam kilku piłkarzy, którzy pomogli mi się zaaklimatyzować. Częsta zmiana otoczenia jest wpisana w piłkarskie CV - mówi o pierwszych chwilach w Gdańsku Lewandowski.

Lechiści robią różnicę

Najbliższy rywal Śląska znów wymieniany jest w gronie faworytów do zdobycia mistrzostwa Polski. Trudno jednak na tym etapie o weryfikację. Lechia nie zdołała złapać właściwego rytmu - zaczęło się od pewnej wygranej 2:0 z Wisłą Płock, lecz później przyszła porażka przed własną publicznością 0:1 z Cracovią. Z dorobkiem 3 punktów gdańszczanie zajmują aktualnie siódme miejsce w ekstraklasowej tabeli. - Nie jest tajemnicą, że mierzymy wysoko, bo inaczej nie byłoby sensu w ogóle grać w piłkę - zaznacza Lewandowski. - Lechia ma bardzo dobrych piłkarzy. Jeśli chodzi o całokształt, to moim zdaniem mamy dużo jakości w zespole. Poszczególni zawodnicy umieją zrobić różnicę na boisku, więc jestem spokojny o ten sezon.

Dobre wspomnienia o Wrocławiu

Mateusz Lewandowski w poprzednim sezonie był ważną postacią w Śląsku. Również dzięki jego postawie WKS pozostał w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce. - Bardzo dobrze wspominam ten okres. Cieszę się, że wywiązaliśmy się z powierzonych nam zadań i utrzy-

maliśmy się w lidze. Presja była ogromna, ale poradziłem sobie z nią. Była to dla mnie dość dziwna sytuacja, bo z takim zespołem powinniśmy walczyć o wyższe cele - mówi obrońca, który teraz rywalizuje o miejsce w składzie drużyny Piotra Nowaka. Jak do tej pory zagrał w obu meczach Lechii, ale rozpoczął je na ławce rezerwowych - Moim celem jest pierwszy skład. Cieszę się, że łapię minuty, ale nie po to tu przychodziłem - dodaje.

Wyciągnęli wnioski

Po nieudanej końcówce poprzednich rozgrywek biało-zieloni mają sporo do udowodnienia. Nie inaczej uważają zawodnicy z Gdańska. - W klubie czuć niesmak po poprzednim sezonie. Lechia do ostatniej kolejki biła się o mistrza, a jednak ostatecznie znalazła się poza podium. Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, ponieważ uważam, że zespół zdobył cenne doświadczenie i drugi raz to się nie zdarzy. Gdzieś tam na pewno ciąży na nas presja, bo cele, które postawiliśmy sobie przed sezonem, są wysokie. Wszyscy w zespole mają tego świadomość - kończy Mateusz Lewandowski.

Michał Krzymiński

Mateusz Lewandowski ostatnie pół roku grał w Śląsku Wrocław. Wystąpił w 13 spotkaniach.



KARNETY

2017/2018

KUPUJĄC KARNET
OSZCZĘDZISZ NAWET **45%**

KARNET SEZON 2017/2018 DLA PRZEDŁUŻAJĄCYCH		TRYBUNA				
		B/D	C	C _{premium}	A+ ^P	Rodzinny
RUNDA ZASADNICZA + RUNDA FINAŁOWA + PUCHAR POLSKI	NORMALNY	200	300	300	600	200
	ULGOWY	150	250	250	400	150
	UCZNIOWSKI I SENIORSKI	100	100	100	200	100
	DZIECIĘCY	0	0	0	0	0

KARNET JESIEŃ 2017 DLA PRZEDŁUŻAJĄCYCH		TRYBUNA				
		B/D	C	C _{premium}	A+ ^P	Rodzinny
11 SPOTKAŃ RUNDY ZASADNICZEJ	NORMALNY	140	210	210	420	140
	ULGOWY	105	175	175	330	105
	UCZNIOWSKI I SENIORSKI	70	70	70	170	70
	DZIECIĘCY	0	0	0	0	0

KARNET SEZON 2017/2018		TRYBUNA				
		B/D	C	C _{premium}	A+ ^P	Rodzinny
RUNDA ZASADNICZA + RUNDA FINAŁOWA + PUCHAR POLSKI	NORMALNY	270	400	400	790	270
	ULGOWY	205	335	335	530	205
	UCZNIOWSKI I SENIORSKI	140	140	140	270	140
	DZIECIĘCY	0	0	0	0	0

KARNET JESIEŃ 2017		TRYBUNA				
		B/D	C	C _{premium}	A+ ^P	Rodzinny
11 SPOTKAŃ RUNDY ZASADNICZEJ	NORMALNY	170	250	250	490	170
	ULGOWY	130	210	210	330	130
	UCZNIOWSKI I SENIORSKI	90	90	90	170	90
	DZIECIĘCY	0	0	0	0	0

SZCZEGÓŁY NA: [SLASKWROCLAW.PL](http://slaskwroclaw.pl)